

Synod w Zamościu

Greckokatolicki Trydent

Przemysław Nowakowski CM

➤ **Role, jaką zorganizowany trzysta lat temu Synod Zamojski odegrał w historii Kościoła greckokatolickiego, można porównać do znaczenia, jakie miał w dziejach Kościoła rzymskokatolickiego Sobór Trydencki.**

W sierpniu i wrześniu 1720 roku w Zamościu odbył się Synod Prowincjalny Kościoła greckokatolickiego (*Synodus Provincialis Ruthenorum*), nazywanego wówczas unickim (od unii z Rzymem) albo rusińskim lub ruskim ze względu na pochodzenie etnicznej większości wyznawców. Dziś oficjalna nazwa tego Kościoła używana przez Stolicę Apostolską to Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. W I Rzeczypospolitej określany był mianem Kościoła unickiego, dopiero w 1774 roku w zaborze austriackim pojawiła się nazwa Kościół greckokatolicki, stosowana współcześnie w odniesieniu do jego struktur na terenie poszczególnych państw, na przykład Polski Kościół Greckokatolicki, Ukraiński Kościół Greckokatolicki.

Synod Zamojski – niestety słabo znany w Polsce – jest niezwykle ważny, gdyż na wiele stuleci zabezpieczył i zapewnił skuteczny rozwój Kościoła ruskiego w ścisłym związku z Rzymem. Kościół greckokatolicki powstał w I Rzeczypospolitej na mocy unii brzeskiej z 1596 roku, zawartej między dużą częścią Cerkwi prawosławnej i Kościołem rzymskokatolickim. Podpisujący unię uważali ją za odnowienie jedności Kościoła katolickiego (powszechnego), obejmującego niegdyś dwa obrządki: bizantyjski/grecki/wschodni (język liturgiczny cerkiewno-słowiański, cyrylica) i rzymski/łaciński/zachodni (łacina i alfabet łaćniński), a podważonej przez Wielką Schizmę w 1054 roku. Od czasu przystąpienia do jedności z Kościołem rzymskokatolickim części ruskiej, prawosławnej metropolii kijowskiej, leżącej na terenach ówczesnej Rzeczypospolitej, minęło sto dwadzieścia lat i wiele spraw w zakresie doktryny, organizacji, administracji, prawa i liturgii wymagało uporządkowania.

Ważną przyczyną zwołania synodu było dołączenie się do unii na początku XVIII wieku trzech nowych diecezji – przemyskiej, lwowskiej i łuckiej. Pozostały one przy prawosławiu przez cały wiek XVII i zachowywały swoje dawne zwyczaje, co odróżniało je od pozostałej części metropolii, ulegającej w tamtym czasie znacznym przemianom pod wpływem łaćnińskim, zwłaszcza w dziedzinie liturgii. Zadaniem



Panorama Zamościa w XVIII wieku.
Rycina Stanisława Pasiecznego (BWA Zamość)

synodu było doprowadzenie do jedności we wszystkich dziedzinach życia Kościoła unickiego powiększonego o trzy nowe diecezje. Dodatkowym motywem przeprowadzenia synodu unickiego stała się reforma Soboru Trydenckiego, aktywnie wdrażana przez Kościół rzymskokatolicki na terenie Rzeczypospolitej. Kościół rusiński w porównaniu z polskim Kościołem katolickim w wielu dziedzinach wydawał się pozostawać w tyle (niewystarczający poziom wykształcenia duchowieństwa, braki w zarządzaniu, słabe duszpasterstwo). Słuszne zatem było pragnienie biskupów ruskich, by swój Kościół uczynić nowoczesnym i atrakcyjnym dla Rusinów, przodków współczesnych Białorusinów i Ukraińców, którzy w celu podwyższenia swojego statusu i zrównania się z rzymskimi katolikami często zmieniali obrządek grecki na łaciński.

Rola, jaką Synod Zamojski odegrał w historii Kościoła greckokatolickiego, porównywana jest nierzadko do roli Soboru Trydenckiego w Kościele rzymskokatolickim. Zamość od początku swoich dziejów, sięgających końca XVII wieku (1580 rok), nie widział jeszcze tak wielkiego zjazdu. Synod Kościoła greckokatolickiego zgromadził ponad stu czterdziestu przedstawicieli duchowieństwa ruskiego (w tym siedmiu biskupów), reprezentujących dziesięć diecezji metropolii kijowskiej. Na terenach dawnej Polski nigdy więcej nie odbyło się tak wielkie zgromadzenie duchowieństwa. Wybór na miejsce przeprowadzenia synodu Zamość paradoksalnie zawdzięcza epidemii, która wybuchła latem 1720 roku w wyznaczonym wcześniej na obrady Lwowie.

▼
Rola, jaką Synod Zamojski odegrał w historii Kościoła greckokatolickiego, porównywana jest do roli Soboru Trydenckiego w Kościele rzymskokatolickim.

Obrady i postanowienia Synodu

Do Zamościa zaprosił hierarchów unickich jego ordynat Tomasz Józef Zamojski (1678–1725). W ten sposób Zamość, „miasto idealne”, wzmocnione obroną

twierdzą, z dwiema cerkwiemi greckokatolickimi, w którym od kilkunastu lat prowadzili działalność ojcowie bazylianie z największego po jezuitach zakonu w I Rzeczypospolitej, stało się także idealnym miejscem dla odbycia synodu. Obrady synodalne prowadzono w dniach 26 sierpnia, 1 i 17 września w cerkwi św. Mikołaja oraz w kolegiacie łacińskiej (dzisiejsza katedra zamojska). W kolegiacie do 1824 roku, na ścianie pod chórem, znajdował się fresk przedstawiający uczestników synodu, „mistrzowskim pędzlem i z wielkim podobieństwem osób malowany”. W sprawozdaniu zamieszczonym w dokumentach synodalnych czytamy:

W roku tysiąc siedemset dwudziestym od Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa [...], w dwudziestym roku pontyfikatu naszego Pana, Ojca Świętego, Papieża Klementa XI, według kalendarza łacińskiego dnia dwudziestego szóstego miesiąca sierpnia, w Zamościu, w kościele parafialnym obrządku grecko-unickiego pod wezwaniem

Opieki Najświętszej Maryi Panny i Świętego Mikołaja, zgodnie z terminem listu zawiadamiającego, a także na mocy innych listów [...] po zawieszeniu ich na drzwiach kościołów zamojskich, zarówno kolegiaty łacińskiej, jak i wspomnianego parafialnego greckiego, Synod Prowincji Ruskiej obrządku grecko-unickiego, zgodnie z prawem rozpoczęto i przeprowadzono pod przewodnictwem

Najdostojniejszego i Najczcigodniejszego Pana Hieronima Grimaldiego, Arcybiskupa Edessy [...] Nuncjusza Świętej Stolicy Apostolskiej z uprawnieniami legata *de latere* w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim przez Naszego Pana, Ojca Świętego, jak również Świętą Kongregację Propagandy Wiary specjalnie wyznaczonego.

Obradom synodu przewodniczył więc nuncjusz apostolski w Rzeczypospolitej arcybiskup Hieronim Grimaldi (1674–1733), a funkcję tę powierzył mu papież Klement XI (1641–1721), co było praktyką rzadko stosowaną w przypadku synodów kościelnych. Synodom lokalnym, zwłaszcza w Kościołach wschodnich, przewodniczyli zwykle ich bezpośredni zwierzchnicy, a takim dla Kościoła ruskiego był metropolita Leon Kiszka. Prowadzenie obrad Synodu Zamojskiego przez nuncjusza miało zapewnić Rzymowi bezpośrednią kontrolę nad reformą Kościoła greckokatolickiego.

Trzeba zgodzić się tutaj z oceną intencji Synodu Zamojskiego, którego ważnym celem było zintensyfikowanie procesu integracji Kościoła ruskiego z Kościołem rzymskokatolickim. Jego realizacji służyły pierwsze dwie sesje synodu (26 sierpnia i 1 września). Prawie w całości zostały poświęcone przyjęciu przez zgromadzonych



Prowadzenie obrad Synodu Zamojskiego przez nuncjusza miało zapewnić Rzymowi bezpośrednią kontrolę nad reformą Kościoła greckokatolickiego.



© Domena publiczna



Papież Klemens XI (1649–1721) – po lewej
Nuncjusz Girolamo (Hieronim) Grimaldi (1674–1733) – po prawej

w Zamościu delegatów specjalnej formuły wyznania wiary autorstwa papieża Urbana VIII, z 1642 roku, przeznaczonej dla chrześcijan wschodnich przystępujących do unii z Rzymem. Trudno widzieć w tym akcie jakieś nadzwyczajne działanie zmierzające do łatinizacji Kościoła wschodniego, niemniej należy postrzegać je jako krok podjęty na drodze ku jedności doktrynalnej we wspólnocie katolickiej; stopniowo przystąpiła do niej większość prawosławnych mieszkańców Rzeczypospolitej. Wyznanie wiary złożone przez wszystkich uczestników synodu na ręce nuncjusza było jednak ważne dla Rzymu, o czym świadczy umieszczenie tekstu w aktach synodalnych z osobistymi podpisami poszczególnych delegatów – stu trzydziestu pięciu duchownych ze wszystkich regionów zamieszkałych przez grekokatolików. Dzięki temu możemy dokładnie poznać ich nazwiska oraz miejscowości, z których przybyli na synod. To ciekawa lekcja geografii wschodnich ziem Rzeczypospolitej początku XVIII wieku.

Na ostatniej sesji, 17 września, zostały uroczysto ogłoszone i przyjęte Statuty Synodu Zamojskiego – przygotowany wcześniej jego najważniejszy dokument. Statuty składają się z dziewiętnastu rozdziałów (tytułów) i obejmują najważniejsze sfery życia kościelnego, takie jak liturgia, głoszenie słowa Bożego i nauczanie katechizmu,

▼
Życie zakonne zostało zorganizowane na wzór zachodni: wszystkie, niezależne wcześniej, klasztory bazylikańskie połączono w prowincje, nazwane kongregacjami.



Uczestnicy Synodu. Metropolita kijowski Leon Kiszka (1663–1728) – po lewej
Arcybiskup połocki Florian Hrebnicki (1684–1728) – po prawej

administracja, duszpasterstwo, wykształcenie duchowieństwa (seminaria), zakony. Życie zakonne zostało zorganizowane na wzór zachodni: wszystkie, niezależne wcześniej, klasztory bazylikańskie połączono w prowincje, nazwane kongregacjami.

Zarzut latynizacji

Krytycy Synodu Zamojskiego, wśród nich zarówno katolicy rzymscy, jak i grekokatolicy (nie mówiąc już o prawosławnych, zwłaszcza Rosjanach, tradycyjnie wrogo nastawionych do unii) – zarzucają mu celową i zaplanowaną latynizację Kościoła wschodniego, niezgodną z zasadami przyjętymi podczas zawierania unii brzeskiej. Połączenie Kościołów miało bowiem zapewnić prawosławnym Rusinom, którzy zaakceptowali prymat Rzymu, zachowanie w całości ich tradycji liturgicznej i dyscypliny kościelnej.

Takie podejście jest wielkim uproszczeniem i spojrzeniem na historię z perspektywy konfesyjnej, narażającej badaczy na brak obiektywizmu. Realne działania synodu i ich motywacje można wyjaśnić i przybliżyć na przykładzie postanowień dotyczących liturgii. Zajmują dużo miejsca wśród statutów synodu, co odzwierciedla podstawowe znaczenie liturgii w życiu Kościoła tradycji wschodniej. W rozdziale pierwszym statutów ustala się obowiązującą grekokatolików formułę wyznawanej wiary zgodną z nauczaniem Kościoła katolickiego, która zawiera dodatek *Filioque* („wierzę w Ducha Świętego, który od Ojca i Syna pochodzi”) i w takim kształcie

winna odtąd występować także podczas wszystkich celebracji liturgicznych. Do Eucharystii należy wprowadzić wspomnienie imienia papieża. Zabroniono wiernym uczęszczania do cerkwi prawosławnych i przyjmowania tam sakramentów, a księżom korzystania z prawosławnych ksiąg liturgicznych. Postuluje się opracowanie nowych, katolickich ksiąg liturgicznych obrządku wschodniego, a powinny one uzyskać zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej i miejscowych biskupów.

Ostatni postulat dobrze odzwierciedla sposób postępowania synodu. Nie zaprobował on żadnej z ksiąg Kościoła greckokatolickiego powstających już w ciągu XVII wieku. Znalazło się w nich wiele spontanicznych zmian w liturgii wschodniej wprowadzanych pod wpływem łacińskim. Synod oficjalnie zatwierdził tylko ich część, czyli w rzeczywistości ograniczył naturalnie postępującą w XVII wieku łatinizację liturgii wschodniej; nie wprowadzał więc niczego nowego, co nie byłoby praktykowane wcześniej. Kwestiami liturgicznymi zajmuje się szczegółowo trzeci rozdział statutów, *O sakramentach i ich udzielaniu*, omawiający obrzędy poszczególnych sakramentów. W ich opisie autorzy statutów stosują zachodnią terminologię: posługują się pojęciami „intencji udzielania”, „materii” i „formy” sakramentu. To także nie było żadną nowością, gdyż w tym czasie używali jej i prawosławni. W odniesieniu do Eucharystii stwierdzono, że jej materią jest chleb kwaszony i wino, a formą – słowa Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy, nie zaś wezwanie Ducha Świętego (jak uważali prawosławni).

W kwestii obrzędów mszalnych Synod Zamojski uznał za obowiązujące tylko dwie zmiany: 1) usunięcie obrzędu „teploty” (wlewanie gorącej wody do kielicha) przed komunią świętą; 2) zakaz używania „gubki” (gąbki liturgicznej) do oczyszczenia pateny i kielicha po komunii; zamiast tego ksiądz miał oczyszczać patenę palcem na wzór obrządku łacińskiego. Obie zadekretowane przez statuty zmiany w sposobie sprawowania Eucharystii uznaje się tradycyjnie za najbardziej charakterystyczne liturgiczne ustalenia Synodu Zamojskiego. Przetrwały w liturgii Kościoła greckokatolickiego najdłużej, bo aż do czasów reformy obrządku bizantyjsko-ukraińskiego zrealizowanej w drugiej połowie XX wieku.

Uczestnicy Synodu Zamojskiego wiele razy podkreślali swoje przywiązanie do wschodniej tradycji liturgicznej i pragnienie jej zachowania w jak największym zakresie: „Święty Synod uznał, że te obrzędy, które przekazali nasi ojcowie i które przyjęliśmy do przekazania następnym pokoleniom należy zachować”. Równocześnie synod starał się uporządkować i ujednoczyć liturgię w całym Kościele katolickim obrząd-



Uczestnicy Synodu Zamojskiego wiele razy podkreślali swoje przywiązanie do wschodniej tradycji liturgicznej i pragnienie jej zachowania w jak największym zakresie.

ku greckiego, także z zastosowaniem niektórych rozwiązań inspirowanych obrzędkiem łacińskim. Zaplanowano między innymi wydanie nowych ksiąg liturgicznych.

Większa część wpływów zachodnich (łacińskich) dotyczy nie tyle obrzędów, ile dyscypliny administrowania sakramentów, zachowania porządku przez ich szafarzy, jak na przykład wymóg udzielania sakramentów wyłącznie własnym parafianom i unikanie udzielania ich wiernym obrządku łacińskiego.

Niektóre wskazania zamojskich statutów dla duszpasterzy sprzed trzystu lat nieoczekiwanie brzmią aktualnie w świetle naszych ostatnich doświadczeń z pandemią koronawirusa:

W końcu, ponieważ obecne nieszczęścia przypominają, żeby coś powiedzieć o udzielaniu sakramentów w czasie szalejącej zarazy, nakazuje Święty Synod i postanawia, żeby proboszczowie nie opuszczali swoich kościołów z powodu niebezpieczeństwa zarażenia, lecz starali się mieszkać przy nich tym pilniej, im poważniejsza i częstsza potrzeba duchowa powstaje u wiernych. Chętniej zaś będą to robić, jeśli uświadomią sobie ową niezmierną miłość, jaką Bóg umiłował dusze ich trosce powierzone, i wezmą sobie za przykład do naśladowania Chrystusa Pana Zbawiciela, który życie oddał za swoje owce.

Dziedzictwo Synodu

Nawet pobieżna lektura statutów pozwala zauważyć, że Synod Zamojski oficjalnie zatwierdził tylko część i tak już wcześniej wprowadzonych pod wpływem łacińskim

zmian w obrządku bizantyjskim tego wschodniego Kościoła katolickiego. Dlatego nie można oceniać jego działania jako celowej i zaplanowanej latynizacji. Synod uporządkował i ujedynolicił wschodnią liturgię grekokatolików w odniesieniu do wzorców zachodnich. Celem tych działań było podniesienie poziomu i jakości celebracji liturgii w obrządku bizantyjskim, aby mogła dorównać liturgii łacińskiej, odnowionej w wyniku reformy trydenckiej.



Synod Zamojski, dążąc do nadania Kościołowi rusińskiemu charakteru katolickiego, ocalił tradycję wschodnią w takim stopniu, w jakim okoliczności historyczne na to pozwalały.

Synod Zamojski, dążąc do nadania Kościołowi rusińskiemu charakteru katolickiego, ocalił jednakże tradycję wschodnią w takim stopniu, w jakim okoliczności historyczne na to pozwalały.

Na początku XVIII wieku wpływy zachodnie, w tym katolickie i łacińskie, którym ulegało także ówczesne prawosławie, utożsamiane były z postępek i nowoczesnością. Trudno więc oskarżać dziś ojców Synodu Zamojskiego, jak chcą to nadal czy-

SYNOD PROWINCIALNY RUSKI

W MIEŚCIE ZAMOYŚCIU ROKU 1720.
ODPRAWIONY.

A W R. 1724 ZA ROZKAZEM S. K. DE PROPAG. F.
ŁACIŃSKIM JĘZYKIEM W RYŻYIE Z DRUKU
WYDANY,

POTYM WKRÓTCIE Z ZAŁĘCENIA
J.W.J.X. LEONA KISZKI
METROPOLITY CAŁEY RUSI

NA POLSKI PRZĘZ

J.X. POLIKARPA FILIPOWICZA

Z. S. BARYŁEGO W. OFATA PIŃSKIEGO NA LESZCZY
PRZEWIEDZIONY,

*w Tym. e Języku dopiero z słow iŃnoŃcią i
sposobem pisania tamtych lat Pisarza i z
krótkim od tegoż dla Spowiednikow*

PAMIĘTNIKIEM

PRZEDRUKOWANY

ROZU PAŃSKIEGO 1735.



W WILNIE

SYNODUS PROVINCIALIS RUTHENORUM

HABITA IN CIVITATE ZAMOSCIAE

ANNO MDCCXXL
1820

SANCTISSIMO DOMINO NOSTRO

BENEDICTO PP. XIII.

DICATA

EDITIO TERTIA



ROMAE

EX TYPOGRAPHIA POLYGLOTTA

S. C. DE PROPAGANDA FIDE

MDCCCLXXXIII.

1883

Pierwsze wydanie dokumentów Synodu w języku polskim, Wilno 1785 – po lewej
Trzecie wydanie łacińskie dokumentów Synodu, Rzym 1883 – po prawej

nić niektórzy badacze, o przebiegłą latynizację i zdradę własnej, wschodniej i ojczy-
stej tradycji. Synod Zamojski skutecznie wykorzystał możliwości, jakie Kościołowi
wschodniemu dała unia z Rzymem, aby go wzmocnić i zapewnić owocny rozwój
w wielu dziedzinach. Okres po Synodzie Zamojskim (XVIII wiek) był prawdziwie
„złotym wiekiem” dla Kościoła greckokatolickiego; stał się on drugą co do wielkości,
po Kościele rzymskokatolickim, wspólnotą religijną w Rzeczypospolitej – świadomą
swojej kulturowej i narodowej odrębności, co ukraińscy grekokatolicy dowiedli
jednoznacznie w XIX wieku, już w granicach monarchii austro-węgierskiej. Z tych
powodów zasadne jest porównanie znaczenia Synodu Zamojskiego dla Kościoła
grekokatolickiego do roli Soboru Trydenckiego w Kościele rzymskokatolickim.

Ustalenia Synodu Zamojskiego weszły na długie lata do własnej tradycji liturgicz-
nej Kościoła greckokatolickiego, a zarazem podkreślały jego związek z Rzymem.
W dalszej historii tego katolickiego Kościoła wschodniego regulacje zamojskie czę-

sto odgrywały rolę swoistego „wentylu bezpieczeństwa” – pomagały nawet ograniczać „spontaniczną” latynizację grekokatolików. Nasiliła się ona znacznie w drugiej połowie XVIII i w XIX wieku i w poważny sposób osłabiła wschodni charakter ich Kościoła, choć równocześnie była dowodem i gwarancją zachowania pełnej jedności z biskupem Rzymu. Na dzieło Synodu Zamojskiego po trzystu latach należy więc spojrzeć obiektywnie i wszechstronnie zarówno w kontekście jego czasu, jak i dalszej historii Kościoła. Odradzający się dziś w Polsce, na Ukrainie i Białorusi Kościół grekokatolicki mądrym związkiem z Rzymem zawdzięcza swój dynamizm duszpasterski, atrakcyjność, a także możliwość przekazania współczesnym wiernym wartości kultury i tradycji bizantyjskiej, będącej częścią europejskiego dziedzictwa. 🏰

Wszystkie cytaty pochodzą z książki Statuty Synodu Zamojskiego 1720 roku. Nowe tłumaczenie z komentarzami, przeł. Marek Grzelak, Przemysław Nowakowski CM, red. Przemysław Nowakowski CM, Kraków 2020.

Publikacja powstała w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „DIALOG” w latach 2019–2021. Projekt nr 0046/DLG/2019/10

Dr hab. Przemysław Nowakowski CM jest wykładowcą Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i Wyższego Instytutu Nauk Religijnych w Kijowie (Ukraina). Specjalizuje się w liturgii obrządku bizantyjskiego. Autor licznych publikacji poświęconych liturgii wschodniej. Od września 2020 roku dyrektor Instytutu Liturgicznego UPJPII.